

BARBARA GRACKA

ur. 1926; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, jednostka wojskowa, edukacja, przedszkole, szkoła powszechna, nauczyciele, koledzy, warunki szkolne, szkoła ziemianek, Halina Szalkiewicz

Edukacja w przedwojennych Puławach

W jednostce, w kasynie oficerskim zrobili nam takie przedszkole. Uczyła nas pani Irena Śliwianka albo Śliwa, Śliwianka chyba. I później zrobili pierwszą klasę z tego i niby drugą i nas po jakim czasie przerzucili pod kościółek, tam na górkę, tam była szkoła powszechna i my tam chodziłyśmy, chyba to była trzecia i czwarta klasa tam. A w tym czasie jednostka budowała tę [szkołę] jedynekę przy Partyzantów, tu, gdzie teraz jest siódemka, i po skończeniu już tej budowy, po oddaniu tej szkoły, nas stamtąd rodzice zabrali i przenieśli tutaj. I ja tu skończyłam 7 klas. Kierownikiem był pan Mamczur. Tam uczyło dosyć dużo nauczycieli, ale już też nie bardzo pamiętam, wiem, że była pani Irena Dobosz, był pan Sobieraj, pan Majkut, była pani Zinkiewicz, żona profesora Zinkiewicza, który tutaj w gimnazjum uczył, a później w Lublinie wykładał, ona naszą wychowawczynią była, ale imienia nie pamiętam jej. Taki jeszcze pan Darewicz był, pani Salwowska, ona robót uczyła.

[Z kolegów to] z panem Oroniem chodziłam, Chowaniec chodził z nami, taki Staś Jaczorkowski, on nie żyje, Chowaniec też nie żyje. Hanka Kotarasińska, później Marysia Żurkowska chodziła, Sobierajówna chodziła, starsza, Irka, Tośka Podgórska, Zocha Barsiewiczówna.

[Pod kościółkiem] była taka szkoła czteroizbowa chyba, tak mi się zdaje, że czteroizbowa. To był drewniak, ogromne sale, jakieś takie sanitarne urządzenia to w podwórku były, drewniane takie ubikacje. Nawet i tutaj, w tej jedynce, też ubikacje były na zewnątrz. Tylko tyle, że my mieliśmy tutaj luksus, szafki dookoła, taka duża sala była, więc szafki były dookoła numerowane, zamykane. Tam się chodziło w ciapach na buciki, można [było] sobie usiąść, buty zdjąć, wieszaki były wzdłuż korytarza, nie było szatni, tylko wzdłuż korytarza były wieszaczki i każdy miał swój wieszak do zawieszenia.

Na Działkach [był] chór, który prowadził nauczyciel od śpiewu, ten pan Majkut. Szkoła

jako szkoła wyposażona dobrze, bo nawet w podwórku był domek, w którym mieszkał dozorca, i obok była sala, w której jakieś zajęcia chłopcy mieli z nauczycielem. Co oni tam robili z drewna, nie mam pojęcia.

Na piechotkę latało się z Włostowic, ja latałam na piechotkę już z Włostowic do Jedyńki, to kawał drogi, do gimnazjum tak samo, z tym że można było tędy przejść Gościńczykiem i tutaj można było wejść tak jak jest teraz plac tej chemicznej [szkoły], to był już plac gimnazjum Czartoryskich, była furtka i można było tak sobie drogę skrócić. A tutaj był piękny domek, to była [szkoła] ziemianek przed wojną. To była taka szkoła gospodyń, gospodarstwa wiejskiego i to prowadziła pani Szalkiewiczowa. Znałam ją, znałam córkę, panią Isię, która później gdzieś w Lublinie wykładała. Obydwie panie już nie żyją. To była chyba szkoła raczej takich panien zamożnych, tak mnie się zdaje. To były [dziewczęta] z takich albo gospodarstw większych, albo może gdzieś z jakichś takich rodzin dziedziców. Tu było wszędzie pełno zabudowań, były stodoły, obory i one drób trzymały, krowy trzymały, świnie, musiały koło tego chodzić, obrządzać. Uczyły się w ten sposób. Gotowały.

Nie uczyłam się w czasie wojny. Jedną klasę gimnazjum miałam przed wojną, tu, u Czartoryskich. Wybuchła wojna i skończyła się nauka, a za daleko z Włostowic było latać gdzieś na jakieś komplety, na Działki czy gdzieś.

Data i miejsce nagrania	2003-12-03, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"